

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Znów widmo wojny rosyjsko-japońskiej.

WYMOWNE OSWIADCZENIE JAPONSKIE W SPRAWIE MONGOLJI.

Paryż. — Agencja Havasa donosi z Tokio, że prezydent japoński ministerstwa wojny oświadczył, co następuje: Zastosujemy praktyczne posunięcia, jeśli Mongolia zewnętrzna (zsovietyzowana część Mongolji) — t. zw. mongolska republika ludowa) zagrozi pod wpływem Sowietów Mandżu-Kuo lub Chinom północnym, których jesteśmy zdecydowani bronić przed wszelką czerwoną penetracją.

Nie cofniemy się przed groźbą wojny z ZSRR., lecz jesteśmy przekonani, że Sowiety nie będą interwenjowały w konflikcie, który ograniczy się do Mandżu-Kuo i Mongolji.

Narazie niema żadnej poważnej przyczyny, która usprawiedliwiłaby wybuch konfliktu — lecz najmniejszy choćby incydent może go spowodować.

Straszliwy atak samolotów włoskich

WAROWNY OBOZ ABISYŃSKI ZASYPANY BOMBAMI.

Majadiscio. — Próba ofensywy wojowników abisyńskich, mających na celu odebranie Gerlogubi, została uderemiona przez włoskich lotników, którzy zbombardowali, ostrzelali karabinami maszynowymi i rozpruśli kolumny nieprzyjacielskie w marszu. Komenda abisyńska odcinka południowego przypisuje wielkie znaczenie militarne miejscowości Gorrahei na zachód od Gerlogubi. Tam jest centrum wodne, najważniejsze w całym południowym Ogadenie; poza tem jest to prawdziwy ośrodek drogowy i strategiczny, z którego rozchodzą się arterie we wszystkich kierunkach. Gorrahei zostało przekształcone w solum, okopany obóz, któremu komenda abisyńska wyznaczyła za zadanie: zatrzymanie ewentualnego pochodu włoskiego w kierunku Dagah bur-Dziddzia, który prowadziłby do zdobycia całej prowincji Harraru.

Jest rzeczą naturalną, że komenda włoska starała się zrobić wszystko, aby osłabić skuteczność militarną ufortyfikowanego obozu w Gorrahei. Właśnie w tym celu, aby rozbić prace defensywne abisyńskie, wystartowała eskadra lotnicza włoska i w ciągu dwóch godzin znalazła się nad miastem Gorrahei. Przez 20 minut bombardowały samoloty włoskie okopy, umocnienia wojskowe, drogi, armaty, karabiny maszynowe, składki amunicji, magazyny i autokary. Były niszczone także pomieszczenia żołnierzy, mające kształt połowki pomarańczy i nazwane „mundul”.

Teren operacyjny w Somali jest bardzo ciężki. Wielkie deszcze skończyły się przed paru tygodniami w Erytrei. Tutaj natomiast ulewa bicuje wszystko, ludzi i materjały z niezwykłą gwałtownością. Może jeszcze przez miesiąc to płynne zniszczenie z nieba poprzedzać będzie „okres suchy”, w ciągu którego nie spadnie jedna kropła wody. a słońce afrykańskie będzie grzało ludzi i szosy somalijskie przez długie miesiące.

Rzeki Webi Szebelli i Dziuba wylaty. — Istnieją miejscowości całkowicie otoczone wodami. Drogi przekształciły się w potoki błota. Cały Ogaden, wielki jak trzy czwarte Włoch, zmienił się w szerokie bagno; tubylcy cieszą się z tego, albowiem przewidują obfite zbiory. Natomiast tortura jest to bagno dla żołnierzy. Mimo to Abisyńczycy spodziewają się ofensywy włoskiej na tym froncie. Komendantem sił południowo-zachodnich jest zięg negusa, Ras Desta Damtu, komendantem odcinka południowo-wschodniego t. j. Harraru jest Dedżak Nasibu, którego szefem sztabu jest b. generał turecki Wehib Pasza.

Szczegóły ataku gen. Grazianiego.

Asmara. — O ataku wojsk gen. Grazianiego donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Atak na ufortyfikowaną miejscowość Dagnerei nad rzeką Szebelli rozpoczęło dziesięć samolotów włoskich, bombardując stanowiska abisyńskie z małej wysokości.

Równocześnie z atakiem na Dagnerei Włosi zaatakowali fort abisyński Burdodi nad rzeką Szebelli, zbombardowawszy go również przez samoloty. Na gruzach fortu wbrew rozkazom oficerów włoskich nastąpiła bezlitosna rzeź. Czarni askerowie wioscy rzucili się na Abisyńczyków, dobijając nawet rannych. Cztery godziny urwał bezprzykładny obustronny mord w walce

wręcz, czarnych przeciw czarnym, wreszcie Abisyńczycy zepchnięci zostali z pozycyji.

Opanowanie tych silnych stanowisk umożliwiło zajęcie miejscowości Szelawie na północny wschód od Burdodi. Włoszy przypisują wielkie znaczenie zdobyciu Dagnerei, które wznosi się o 200 metrów i góruje nad całą okolicą.

OFENSYWA WŁOSKA NA POŁNOCY DOPIERO ZA KILKA TYGODNI.

Asmara. — Dowództwo włoskie kazało rozstrzelać dwu jeńców abisyńskich, którzy mieli różne przedmioty pierwszego polegię go pod Aduą podporucznika Morgantinięgo.

Dotychczasowe straty własne podają Włosi półurzędowo na 87 zabitych i rannych. Zapowiedzianej ofensywy na Makale można się spodziewać dopiero za parę tygodni, ponieważ komunikacja z tyłami na potyka na wielkie trudności. Nadeszła wiadomość, że w okolicy Amba Aladzi na południe od Makalle skoncentrowali Abisyńczycy około 50 tysięcy ludzi. Stychać, że negus kazał przewieźć trzymanego od roku 1916 pod Harrarem w więzieniu dawnego cesarza Lidji Jassu do okolicy Galla z powodu ofensywy włoskiej na Harrar.

Rozkaz Negusa do gwardji

Addis Abeba. — Minister wojny, Ras Muluęta pożegnał się z gwardją cesarską, czytając wojownikom, odjeżdżającym do Dessie, rozkaz negusa.

Według źródeł włoskich brzmi on jak następuje:

— Ktoregós dnia musimy umrzeć na ty lew albo na zapalenie płuc. Dlatego o wie le lepiej jest umrzeć na wojnie. Maskujcie wasze namięty gęłaziami i krzakami. Kiedy będziecie pod ostrzałem Włochów, ukryjcie lance i noże, ponieważ błyszcząca stuzą za cel. Nie myćcie nigdy waszych ubrań, pozwólcie, niechaj się zbrudzą, ponieważ będą mniej widoczne. Kiedy zwyciężycie, będziecie mogli wdziać czyste szaty.

ANGLICY NIE PRZYTRZYMALI SAMOLOTU WŁOSKIEGO.

Rzym. — Agencja Stefani zaprzeczła wiadomości podanej przez „Morning Post”, że samolot włoski, dokonyujący zdjęć fotograficznych nad terytorjum sudańskim zmuszony został do lądowania przez samolot angielski i że piloci włoscy zostali aresztowani.



Uniwersytet Poznański składa hołd Marszałkowi.

W niedzielę w Uniwersytecie Poznańskim w obecności przedstawicieli rządu z premerem na czele odbyła się inauguracja roku akademickiego, połączona z odsłonięciem popiersia Marszałka Piłsudskiego, doktora honoris causa tej uczelni. Rektor Uniwersytetu Poznańskiego dr. Runge wręczył dyplom doktora honoris causa na imię s. p. Marszałka Piłsudskiego (przyznany mu w 1933 r.) ministrowi W. R. i O. P. prof. Chylińskiemu z prośbą o doręczenie dyplomu pani marszałkowej Piłsudskiej. Następnie J. M. rektor Runge odczytał uchwałę Senatu Uniwersytetu Poznańskiego fundująca z majątku Uniwersytetu stypendjum naukowe im. J. Piłsudskiego w wysokości 5.000 zł. rocznie. — Na zdjęciu — popiersie Marszałka Piłsudskiego w hallu Uniwersytetu Poznańskiego, którego odsłonięcia dokonał p. premier Kościalski.

W nowej trumnie ze szkła kryształowego złożono zwłoki Marsz. Piłsudskiego.

Kraków. — W nocy z poniedziałku na wtorek została w krypcie św. Leonarda na Wawelu dokonana zupełnie niespodziewana zmiana, utrzymywana w Krakowie do czasu w jak najciszej tajemnicy. Miejsce dawnej trumny z małemi okienkami zajęła trumna nowa, wykonana ze szkła kryształowego, ujętego w ramy konstrukcji metalowej.

Geneza tej zmiany, która nie była początkowo przewidywana w tak szerokiej ramach, jest następująca:

W ostatnich tygodniach z największą troską zaobserwowano powłoki pleśni, tworzące się na mundurze, okrywającym zwłoki Marszałka Piłsudskiego. — Pleśń ta koncentrowała się głównie na piersiach, a jak później stwierdzono, tak że lekkie jej ślady powstały na butach.

Przed czterema tygodniami komisja, na czele której stoi gen. Wieniawa-Długoszowski, postanowiła uzupełnić uszczelnienia srebrnej trumny przez włożenie do jej wnętrza całkowicie szklanej trumny, która zabezpieczyłaby w zupełności zwłoki Marszałka przed pyłem i wilgocią, dostającymi się przez szczeliny trumny.

Zamówienia na uszczelnienia otrzymały dwie firmy krakowskie: Piotr Seip i syn, wytwórnia wyrobów metalowych, istniejąca od 52 lat i firma szlifiersko-szlarska Antoniego Paczki.

W związku z tem zostały pobrane wymiary wnętrza trumny srebrnej, do której miano włożyć oszkleń uszczelniającą. Szkielek metalowy został wykonany z materiałów krajowych, z brązu, zapuszczanego ognioowo na stare srebro. Spojenia szkieletu metalowego robione

były w ogniu, a jako materiału na spojenia użyto srebra. Sama praca przy sporządzaniu trumny uszczelniającej trwała 3 tygodnie. Waga nowej trumny, wynosi około 260 kg., z czego na szkło przypada 80—90 kg. Są to kryształowe, tańe grubości 10 mm, wprawione w konstrukcję metalową, a uszczelnione wojłkiem, filcem i gumą.

Długość dawnej trumny wynosi 202 cm., natomiast nowa, początkowo przewidywana jako wkład do starej, ma długość 198 cm. Kiedy w poniedziałek wieczorem, po przełożeniu ciała Marszałka Piłsudskiego, nową trumnę uszczelniającą zamierzano włożyć do wnętrza starej, ze względu na jej drobiazgowość dokładne wykonanie techniczne i artystyczne wykonanie zewnętrzne, zdecydowano nie zamykać jej we wnętrzu dawnej trumny srebrnej.

Wobec takiej decyzji trumna poprzednia została natychmiast przekazana do Warszawy i tam rozstrzygnięta się jej losy. Wedle przewidywań, zostanie trumna ta złożona w muzeum belwederskim.

Z dawnej trumny widoczna była tyłkotwarz Marszałka Piłsudskiego i pierwszy mniej więcej do pasa, a sztandar, którym pokryte było ciało od nóg aż do pasa — prawie był niewidoczny. Teraz ciało Marszałka widoczne jest całe.

Mundur i buty Marszałka zostały odczyszczone i chemicznie zabezpieczone na przyszłość przed wpływami wilgotnego powietrza.

Przy przenoszeniu zwłok do nowej trumny, przy czyszczeniu munduru, z największą oczywicie pieczołowitością badano proces mumifikacji. Zostało ono zabalsamowane doskonale i nie nastąpiło na niem żadne niepożądane zmiany.

Po złożeniu ciała do trumny zdjęto z rak Marszałka rekawiczki, pozostawiając ręce obnażone.

Cała praca przeniesienia zwłok Marszałka ze starej trumny do nowej i odczyszczenie munduru prowadzona była w nocy z poniedziałku na wtorek. — Pracę tę osobiście spełniali: gen. Wieniawa-Długoszowski, szef sanitarny M. S. Wojsk gen. Ruppert, gen. Łuczynski, mjr. Kaliciński, który dokonywał balsamowania zwłok po śmierci Marszałka, ptk. Czyż, ptk. Tomaszewski, major Ansauroff, a z ramienia kapituły ks. kano-



Start Karpińskiego.

Jak wiadomo, w poniedziałek o godz. 6.32 z lotniska na Okęcu wystartował do wielkiego lotu Warszawa — Melbourne mjr. Karpiński z mechanikiem Rogalskim.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Wydatki na pomiary i plany — 72.220, na oświatę — 435.970 zł.

Dalszy ciąg obrad budżetowych.

W ub. wtorek odbyło się siódme składek posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone w dalszym ciągu debatom nad budżetem miasta na r. 1935/36. Posiedzenie rozpoczęło się z opóźnieniem o godz. 8-ej m. 20 wiecz.

Na wstępie p. prezydent Mackiewicz zawiadomił Radę, że wskutek otrzymanego w tych dniach pisma z Urzędu Wojewódzkiego istnieje konieczność pokrycia 1/3 kosztów budowy mostu na Stradomce, co jest ustawowym obowiązkiem samorządu, ponieważ zaś tegoroczny koszt budowy wyniósł 120,000 zł., budżet musi więc być zwiększony w wydatkach o 40,000 zł.

Pomiary i plany rozbudowy miasta.

Przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem po stronie wydatków zwyczajnych, przyczem p. prezydent Mackiewicz w wygłoszonym do działu V-a przemówieniu podkreślił celowość i korzyści, wypływające ze sporządzenia pomiarów i dokładnego planu rozbudowy miasta. Dział ten wyraża się sumą ogólną 72.220 zł., w tem wydatki osobowe 32,700 zł., wydatki rzeczowe 4,220 zł., sporządzenie planów regulacji i pomiary 34,500 zł. W wydatkach osobowych: personel techniczny biura regulacji 15,120 zł., personel biura pomiarów 7,870 zł., personel referatu Komitetu Rozbudowy 3,000 zł., siły robocze przy pomiarach 4,020 zł. i t. d.; w wydatkach rzeczowych: materiały kancelaryjne 2,620 zł., przejazdy 1,000 zł., konserwowanie planów — 1,000 zł. i t. d.; w wydatkach na sporządzanie planów regulacji: plany szczegółowe 20,000 zł., sporządzenie projektów ulic 10,000 zł., konkurs na opracowanie szkicu rozbudowy magistratu — 2,500 zł. i t. d.

W imieniu Kl. Nar. r. Miecznikowa zgłosiła wnioski oszczędnościowe: o skreślenie 3,000 zł. z wydatków osobowych, o utrzymanie wydatków kancelaryjnych na wysokości wydatków z ub. r., a więc o skreślenie 1,070 zł. z 2,620 zł., o skreślenie 400 zł. z pozycji 1,000 zł. na przejazdy, ponieważ w r. ub. figurowała tu kwota 600 zł., wreszcie o wstawienie nowej pozycji 1,000 zł. na opracowanie projektu wzorowego schronu, jaki po siadać winien każdy nowozbudowany większy dom dla zabezpieczenia mieszkańców na wypadek ew. wojny.

W odpowiedzi p. prezydent Mackiewicz wyjaśnił, że wobec kończącego się roku trudno byłoby przeprowadzić skreślenia 3,000 zł. z wydatków osobowych, wydatki zaś na przejazdy przeznaczane są dla inżynierów z Warszawy, przyjeżdżających urzędowo na badania regulacji rzek i wydatkowane już z tego tytułu 920 zł., wreszcie co do schronów, aczkolwiek jest to słuszne, dotychczas nie rozstrzygnięto jednak technicznie, gdzie i jak te schrony budować: w piwnicach, czy na strychu domu, należałoby więc raczej uchwalić tego rodzaju wniosek w formie zalecenia dla obywateli, tem więcej, że te sprawy nie należą do obowiązków samorządu, objęte są bowiem budżetem państwa.

Fachowych wyjaśnień co do całego działu V-a udzielił naczelnik wydziału technicznego inż. Gniewiński, zaznaczając, że prace pomiarowe zostały już zakończone, to też w budżecie nie figuruje już żadna suma na ten cel, natomiast po ukończeniu tamtych prac wstawiona jest suma 20,000 zł. na plany regulacji i rozbudowy. Przygotowane też jest szkice zabudowania ogólnego, a plany te w odpowiednim czasie zostaną wyłożone do wglądu publicznego i wszelkie uwagi zainteresowanych będą rozważane.

W dyskusji r. prof. Dziuba (P. P. S.) zauważył, że w wydziale technicznym działają się rzeczy nieracjonalne, jeden bowiem z pracowników wydziału, kiedy zgłaszali się do niego interesanci, czy ich prace nadają się do budowy, straszyl, że budowa nie będzie zatwierdzona, ale zarazem brał od tych interesantów plany prywatnie do domu, sporządzał je i wówczas już było wszystko w porządku, sam zaś dobrze na tem zarabiał.

W wyjaśnieniu p. prezydent zaznaczył, że istotnie takie fakty miały miejsce, trudno je było jednak stwierdzić, tembardziej, że urzędnik ten nie miał prawa podpisywania planów, a podpisywał mu plany inny inżynier - architekt. Dochodzenie było wytoczone i ów urzę-

nik został przeniesiony do innego wydziału.

W dalszej dyskusji r. Studnicki (Kl. Nar.), popierając zgłoszone wnioski oszczędnościowe, uzasadnił je szczegółowo.

W głosowaniu wnioski te zostały odrzucone większością głosów Bl. Gosp. P. P. S. i Kl. żyd., podobnie jak i wniosek o wstawienie 1,000 zł. na opracowanie projektu wzorowego schronu.

Wydatki na oświatę.

Przystąpiono do rozpatrzenia działu VI — oświata — 435,970 zł., w tem na szkolnictwo powszechne 343,450 zł., na wychowanie przedszkolne 57,330 zł., na oświatę pozaszkolną 25,190 zł., subwencje na cele szkolne 9,000 zł. W wydatkach na szkolnictwo powszechne: dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli 55,000 zł., płace służby 62,270 zł., na wynajem budynków szkolnych 102,500 zł., utrzymanie i remont 13,250 zł., opał 27,000 zł., oświetlenie 9,600 zł., woda i kan. — 14,000 zł., utrzymanie czystości 9,320 zł., remont sprzętów — 15,700 zł., pomoce naukowe 4,100 zł., biblijoteki szk. 3,070 zł., opieka lekarska 13,980 zł. i t. d.; w wydatkach na wychowanie przedszkolne: pobory wychowawczyń 37,080 zł., płace służby 7,310 zł., wynajem budynków na przedszkola 4,260 zł., remont 1,500 zł., opał 1,990 zł. i t. d.; w wydatkach na oświatę pozaszkolną: na kursy dokształcające dla dorosłych (uniwersytet powszechny) 1,000 zł., na komisję oświaty pozaszkolnej 1,000 zł., na publiczne szkoły dokształcające zawodowe 24,190 zł.; w wydatkach na subwencje: dla uczącej się młodzieży 3,000 zł. (w tem 6,000 zł. dla przedszkola żydowskiego Tow. dobroczynności) i dla seminarjum miejskiego w studjum likwidacji 1,000 zł.

Dyskusja, podwyżki i wnioski oszczędnościowe o skreślenie subsydjum dla żyd. Tow. Dobroczynności.

W dyskusji pierwszy zabrał głos r. Rumianek (Bl. Gosp.), a wyrażając nadzieję, że żadna z pozycji w dziale oświata nie zostanie zmniejszona, postawił wnioski o podwyższenie sumy 500 zł. do 3,000 zł. na ogródki szkolne, co znajduje pokrycie w skreśleniu pensji wiceprezydenta, dalej o podwyższenie sumy 1,400 zł. do 2,400 zł. na zakup podręczników dla niezamożnej młodzieży i o podwyższenie sumy 3,070 zł. do 4,570 zł. na biblijoteki szkolne.

Następnie r. Styński (Kl. Nar.) zgłosił wniosek o przeprowadzenie rewizji umów z właścicielami wynajmowanych na szkoły i przedszkola lokali i skreślenie odpowiednich sum w pozycjach — 102,500 zł. i 4,260 zł., Magistrat bowiem płaci zbyt drogo np. za lokal na przedszkole Nr. 1 aż 58 zł. miesięcznie, gdy prywatni lokatorzy płać za taki lokal 25 — 35 zł., lub 200 zł. za lokal przy ul. 3-go Maja chociaż ten lokal absolutnie nie nadaje się na szkołę. Dalej r. Styński w imieniu Kl. Nar. postawił wnioski o skreślenie 1,000 zł. z sumy 1,700 zł. na wywóz śmieci, o skreślenie 1,970 zł. na biblijotekarza, o skreślenie 500 zł. na rozładki lekarza, skreślenie wydatków na t. zw. uniwersytet 1,000 zł. i na komisję pozaszkolną 1,000 zł., wreszcie o skreślenie subsydjum w sumie 6,000 zł. dla żydowskiego T-wa dobroczynności na przedszkole przy ulicy Piżmysłowej, podkreślając, że pieniądze społeczne nie powinny iść na cele żydowskie, bo żydzi są tak bogaci, że sami potrafią swe instytucje utrzymać. W formie dezyderatu do zastosowania na rok przyszły r. Styński zaznaczył, że należałoby skreślić całą sumę na szkoły dokształcające zawodowe, oddając je do prowadzenia Szkole Rzem.-Przem. i Szkole Zaw. żeńskiej.

R. dyr. Płodowski (Bl. Gosp.) wyjaśnił, iż pozycja 1,970 zł. przeznaczona jest na utrzymanie specjalnego biblijotekarza przy jednej ze szkół, który ma instruuwać innych biblijotekarzy. Jest to eksperyment, podjęty dla udokonalenia sprawy biblijotek szkolnych, a więc wydatek ten jest celowy i nader pożyteczny.

R. dr. Bram (Kl. żyd.), wypowiadał się za utrzymaniem subsydjum 6,000 zł. na przedszkole dla żyd. T-wa dobroczynności, zaznaczył, że Tow. wydaje na to przedszkole 20,000 zł., a więc 6,000 stanowi tylko zwrot części kosztów i jest sumą drobną, jeśli się zważy, że 60 proc.

wpływów do kasy miejskiej pochodzi od społeczeństwa żydowskiego. Poza utrzymaniem pozycji 6,000 zł. r. Bram postawił wniosek o wstawienie dodatkowego do wydatków subsydjum w kwocie 1,000 zł. dla przedszkola im. Percera i drugi 1,000 zł. dla kursów dokształcających przy żyd. szkole rzemiosł.

Następnie w dłuższym przemówieniu r. prof. Dziuba (P. P. S.) poruszył zagadnienie szkolnictwa z ogólniejszego punktu widzenia, podkreślając, że wobec katastrofalnego stanu powszechnego nauczania, gdy dla 1 miliona dzieci brak szkół, społeczeństwo musi zabrać głos, ponieważ sprawa szkolnictwa stała się sprawą całego społeczeństwa. Tymczasem widzi się utrudnienia w otwieraniu szkół powszechnych, wielka i zasłużona instytucja Polska Macierz Szkolna zniknęła z życia i razem z nią zniknęły wysiłki społeczeństwa o szkołę. Społeczeństwo odsunęło od pracy. Są tylko szkoły państwowe i szkoły prywatne, a niema miejsca na społeczną szkołę. Dlatego wskazanym jest utworzenie miejskiej macierzy szkolnej, która winna połączyć wszystkich w walce z analfabetyzmem. Działalność Macierzy Tow. Popierania Budowy Szkół Powsz., ale wszystko, co nosi stempl urzędowy, spotyka się z nieufnością w społeczeństwie. Przechodząc do spraw budżetowych, r. Dziuba poruszył sprawę pożyczki na budowę szkół, aby uniknąć wydatkowania 100,000 zł. rocznie na czynsz za lokale szkolne, zaprojektował utworzenie ambulatorjum dla młodzieży szkolnej zamiast dorywczej opieki lekarskiej i oświadczył w zakończeniu, że Kl. P. P. S. będzie głosował za subsydjami dla żydowskiego szkolnictwa.

Przyznając rację wnioskowi o rewizję umów na wynajem lokali, p. prezydent Mackiewicz zaznaczył, że są to jednak kontrakty, zawarte wcześniej, lecz Magistrat poczyni kroki w tym kierunku. W dalszym ciągu p. prezydent zgłosił konieczność podwyższenia sumy 13,250 zł. na remont szkół o 5,000 zł.

W odpowiedzi r. Dziubie zabierali głos r. Magnuski i r. Rumianek, zaznaczając, że nie leży w kompetencji Rady rozstrzygnięcie tak szerokiego zagadnienia szkolnych, bo te sprawy należy postawić, jako konieczność państwa.

Następnie w odpowiedzi r. Bramowi zabrał głos r. Styński i wskazał, że jeśli żydzi wpłacają 60 proc. wpływów do kasy miejskiej, jest to najlepszy dowód, jak się u nas wzbogacili. Na jedno przed szkole wydają 20,000 zł., a Magistrat na przedszkola polskie wydaje po 4,000 zł., w tych więc warunkach wyciąganie ręki po 6,000 zł. subsydjum na luksusowe przedszkole jest bezcelnością żydowską. — Przewodniczący przywołał mówcę do porządku za użycie tych ostatnich słów.

W imieniu P. P. S. r. Gronkiewicz postawił wniosek o podwyższenie sumy 57,330 zł. na wychowanie przedszkolne do sumy 60,000 zł. dla utworzenia przedszkola na Stradomiu.

Radny Kanus (P. P. S.) zgłosił po-

BUNT ŻOŁĄDKA
LATWO UŚMIERZYĆ.....
stałą troską o prawidłowe funkcjonowanie żołądka, zżywając znane i wypróbowane zioła francuskie The Chambard, które znakomicie regulują wyróżnione. Skuteczne przy uporczywym zaparciu. Cena torebki 35 gr.

prawko o skreślenie 1,500 zł. na lokal szkolny przy ul. Hoene-Wronskiego, gdyż lokal taki nie istnieje.

W głosowaniu uchwalono wszystkie wnioski Bl. Gosp., podwyższające wydatki łączną do 5,000 zł. na ogródki szkolne, na zakup podręczników i na biblijoteki, uchwalono wniosek o dodatkowe 5,000 zł. na remont i skreślenie 1,500 zł. za lokal przy ul. Hoene-Wronskiego, poczem cała pozycja szkolnictwo powszechne uchwalono w podwyższonej sumie 351,950 zł. z a m i a s t prelinimowanej 343,450 zł., natomiast wszystkie wnioski oszczędnościowe Kl. Nar. upadły.

Podwyższenie subsydjów żydowskich.

Głosił P. P. S. Bl. Gosp. i Kl. żyd. przyjęto wniosek P. P. S. o podwyższenie pozycji 57,330 zł. na wychowanie przedszkolne do sumy 60,000 zł. i wraz z tem wniosek Kl. żyd. o 1,000 zł. subsydjum dla przedszkola im. Percera a więc pozycję tę uchwalono w sumie — 61,000 zł.

Wniosek Kl. Nar. o skreślenie 6,000 zł. subsydjum dla przedszkola żyd. T-wa dobroczynności został odrzucony. Za wnioskiem głosił tylko Kl. Nar.

Wniosek Kl. żyd. o subsydjum w kwocie 1,000 zł. dla kursów dokształcających przy żydowskiej szkole rzemiosł został uchwalony głosił Kl. żyd., P. P. S. i Bl. Gosp. — W ten sposób cały dział VI — oświata — został przyjęty.

W zakończeniu posiedzenia p. prezydent Mackiewicz zgłosił wniosek nagły o utworzenie komisji do opinowania w sprawie wyznaczenia dopłat wod-kanalizacyjnych. Zgodnie z propozycją Magistratu w skład tej komisji powołani zostali: r. Weksler, r. mec. Plebanek, r. Sokala, r. Kanus oraz pp. Sejfried i Rotbart.

Wobec spóźnionej pory na tem posiedzenie zostało zamknięte o godz. 12-ej m. 20 w nocy.

Następne odbędzie się w poniedziałek o godz. 7-ej m. 30 wieczorem.

Kino „EDEN” i Aleja 12.
DZIŚ
Nowa polska komedia muzyczna
NIE MIAŁA BABA KŁOPOTU
Nad program:
Groteska i Aktualności
między innymi:
Armia Abisyńska gotowa do ofensywy.
Początek o godz. 5 i pół, 7 i pół i 9 i pół wiecz.
Ceny zwykłe. We ście dla młodzieży dozwolone!

KRONIKA

Dziś — Rajala arch.
Jutro — Chryzanta m.
Wschód słońca o godz. 6.21
Zachód — 16.35
Kalendarzyk historyczny:
Kozacy ustępują z pod Lwowa 1648.

— Orzeczenie w sprawie zwrotu skonfiskowanych majątków. Sad Najwyższy orzekł, że prawnik powstańca nie jest pozbawiony prawa żądania od skarbu państwa zwrotu majątku skonfiskowanego przez rząd rosyjski temu powstańcowi, pomimo, że syn powstańca dopuścił się przestępstwa przeciwko państwu polskiemu.

Przed zniżką cen BILETÓW KOLEJOWYCH.
Obok zniżki na przejazdy jednorazowe w formie zrównania taryfy normalnej z podmiejską, zamierzona jest z nowym rokiem podstawowa rewizja taryf na przejazdy wielokrotne.
Zarząd kolei zamierza obniżyć cenę biletów miesięcznych i udostępnić korzystanie z biletów tygodniowych.
Obecnie cena biletu miesięcznego jest 18-krotnie wyższa od ceny biletu jednorazowego, od nowego roku zaś będzie większa 12 razy. Nowa cena skalkulowana będzie na podstawie istniejącej taryfy podmiejskiej.
Bilety tygodniowe, wydawane obecnie tyl-

ko robotnikom, będą udostępnione dla wszystkich.
— Rozszerzenie uprawnień straży kolejowej. Rozszerzone zostały uprawnienia straży kolejowej powołanej do czuwania nad porządkiem w obrębie budynków, należących do K. P., dworców kolejowych i w pociągach. — Funkcjonariusze ochrony kolei mają prawo pościgu za jadącymi bez biletów, złodziejami kolejowymi itp. Mogą również doprowadzać zatrzymanych do posterunków policji.
— Znaczków lotniczycy można używać w korespondencji zwyczajnej. Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło, iż specjalne znaczki, przeznaczone dla poczty lotniczej, mogą być używane w korespondencji zwyczajnej. Po wyczerpaniu obecnego nakładu, wydane będą dla poczty lotniczej nowe serie znaczków.
Skandal z „Syreną” w radio powtórzył się!
Kilkanaście dni temu Polskie Radio nadało tak zwaną „Wesolą Syreną”. Program jej wywołał oburzenie olbrzymiej większości radiosłuchaczy. Wręcz skandaliczne paradowanie hejnału marjackiego i polonowa Szopena, cyniczna rada dla bezrobotnych — „módl się i pracuj”, oraz cały szereg innych

Wszystkim Przyjaciołom i Znajomym... Stanisława Rybickiego

punkłów programu, skłeczonego przez p. Hemara, było wówczas napiętnowane przez znaczny odłam prasy.

Autor wytłumaczył słuchaczom, że powołanie audycji nastąpiło na życzenia radjofoszczuchaczy, a nowy zarząd Polskiego Radja, uważa życzenia słuchaczy za rozkaz.

Skłoda, że ten nowy zarząd daje posłuszeństwo jedynie rozkazom mniejszościowym. Co zdrowa cześć społeczeństwa myśli o „Wesołej Syrenie” mógł zarząd nie tak dawno przeczytać w dziennikach.

Ugi przy wykupywaniu patentów. Ostatnie posiedzenie komisji skarbowej Związku Łb Przemysłowo-Handlowych poświęcone było omówieniu sprawy ulg przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na r. 1936.

Związek Łb wypowiedział się za wystawieniem do ministerstwa skarbu w sprawie przedłożenia ważności okólnika ministerjalnego z roku ub., przewidującego szereg ulg przy wykupywaniu patentów.

Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.34 1/2; rubel złoty 4.78; dolar złoty 9.05; marki niemieckie 157.00; guldeny gdańskie 97.50.

Z Sądu Okręgowego Proces komunistyczny. Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się wczoraj sprawa Stanisława i Franciszka Cyrylików, Marjana Pytlasa...

Arrestowanie ich odbyło się w następujących okolicznościach: W lipcu r. b. władze bezpieczeństwa ustaliły, że miejscowe sfery komunistyczne już na jakiś czas przed przypadającym na dzień 1-go sierpnia międzynarodowym „czerwonym dniem” postanowiły przygotować większą ilość literatury wyrotowej.

Sprawę rozpoznawał sędzia Herasimowicz, oskarżał pprok. Jarzebiński. Do sprawy obwodowej Sąd zabrał szereg świadków oskarżenia z kierownikami biura politycznej, starszym przodownikiem Krawczyńskim na czele.

rzebiński, a następnie obrona, poczem Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Stanisław Cyrylik na 2 i pół roku więzienia, Marjan Pytlas 4 lata, Tadeusz Jankowski i Kazimierz Dudek — po półtora roku więzienia...

W dniu 8-go lipca r. b. wydział śledczy w Warszawie w czasie likwidacji sieci łącznikowej centralnej techniki K. P. Z. i komitetu centralnego M. O. P. R. zatrzymał działacza komunistycznego — Józefa Augustera, przy którym znaleziono kartkę z adresem i hasłem partyjnym.

Przewóz towarów na kolejach. Według ostatnich obliczeń, polskie koleje państwowe przewiozły w okresie 5 miesięcy r. b. 20.144.600 tonn towarów, z czego na przewozy handlowe...

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 23 na 24 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — Isza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

Listy do Redakcji

Daleka droga okrężna z ul. Chłopińskiego do Śródmieścia. Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swym poczytnym piśmie kilku moich uwag.

Nie wiem, czy przedłużenie ulicy Lublińskiej obok domu Nr. 108 nowowbudowanego jest sprawą bardzo trudną do urzeczywistnienia. Jeżeli kasa miejska nie ma na ten cel pieniędzy, to może dobrze byłoby, gdyby Zarząd Miejski sprzedał koszarzy 27 p. w wojsku.

Zgóry dziękuję i pozostaję z głębokim szacunkiem. Wercłński Adolf.



OSTATNIE WIADOMOŚCI

LITWINOW PRZEJEJAZDZĄL PRZEZ WARSZAWĘ. Warszawa 23.10. — Przejedźdzał przez Warszawę w drodze do Moskwy komisarz spraw zagranicznych, Litwinow.

Mjr. Karpiński dziś odleciał z BUKARESZTU DO AZJI Mniejszej. Bukareszt, 23.10. — Major Karpiński, który w locie swym do Australii musiał lądować w Bukareszcie, odleciał dziś o godz. 8-ej r. w kierunku Stambułu.

Władze rumuńskie okazały wielką uprzejmość i udzieliły mjr. Karpińskiemu wszelkiej pomocy przy naprawie uszkodzonych opon samolotu. Dziś warunki startu były dobre i o ile nadal będą sprzyjać, mjr. Karpiński nie zatrzyma się w Stambule, lecz poleci dalej w kierunku Azji Mniejszej.

NOWY LOT DO AUSTRALJI. Londyn, 23.10. — Lotnik australijski Kingsford Smith wystartował dziś rano o godz. 7-ej z lotniska w Croydon pod Londynem do lotu do Melbourne w Australji.

TAJEMNICZY SAMOCHÓD. Lwów 23.10. — Obok wsi Mierzuchów pow. Stryj znaleziono wywrócone auto bez kierowcy.

TRZEBA SIĘ ZDECYDOWAĆ... Gdyby przeprowadzić ankietę, dlaczego nie każdy człowiek kulturalny i nawet zasobny posiadacz domu radio, otrzymałbyśmy mnóstwo odpowiedzi, że ten i ów, chociaż uznają wartość radio i chętnie by posiadać...

Kronika sportowa. Zmiana na stanowisku dyrektora PUWF. Według pogłoszek krążących w kołach sportowych zmiana na stanowisku dyrektora Państw. Urzędu WF. i PW. ma być już podobno faktem dokonanym.

Na srebrnym ekranie. Kino „Luna” wyświetla doskonale, niebanalny film p.t. „Urojony świat”. Ciężkie to akcje — to szpital dla nerwowo chorych. Tu rozgrywa się istotny w treści dramat.

Z placu boju

Addis Abeba 23.10. — Wystartował do Wallo samolot abisyński celem przewiezienia abisyńskiego następcy tronu, który jest gubernatorem prowincji Wallo, do Addis Abeby.

Addis Abeba 23.10. — Negus odbył rozmowę telefoniczną z rasem Seyumem w jego kwatery głównej w pobliżu Makalle. Rozmowa dotyczyła zdradzieckiego kroku rasy Gugy. Ras Seyum zapowiedział krwawą zemstę „odszczepieńców” oraz całkowite zgniebienie rasy Gugy i jego stronników.

Na północy t.j. w prowincji Tigre, Włosi w dalszym ciągu umacniają swe pozycje w przewidywaniu ataku abisyńskiego. O sytuacji na froncie południowym wiadomości ze wszystkich źródeł zgodnie donoszą, że obie strony koncentrują znaczniejsze siły w przewidywaniu operacji w Ogadenie.

Jednocześnie Ras Desta na czele 200.000 ludzi rozłożył się w dolinie rzeki Webbe-Szebeli. Samoloty włoskie bombardowały okolice tej rzeki.

Wobec zbliżającego się terminu płatności drugiej raty, wymierzonych na bieżący rok budżetowy, samostoiących danin miejskich, który przypada w m-cu listopadzie, Zarząd Miejski w Częstochowie zwraca się z apelem do wszystkich płatników tych danin, którzy dotychczas nie uregulowali pierwszej raty, oraz zaległości z lat ubiegłych, aby w interesie zarówno Gminy jak i własnym zgłoszili się do Kasy Miejskiej celem likwidacji odpowiednich zaległości podatkowych.

DO OGÓLNO PŁATNIKÓW, ZALEGających w SPŁACENIU DANIN MIEJSKICH.

Płatnikom, którzy zgłoszą się do Kasy Miejskiej i w terminie do dnia 15 listopada b. r. uregulują swoje zaległości podatkowe, Zarząd Miejski umorzy całkowicie odsetki za zwłokę oraz powstałe koszty. Zarząd Miejski w Częstochowie.

ZARZĄD KOŁA LOKALNEGO PRZYSŁ. WOJSKOWEGO Kobiet urządza w czwartek dnia 24 b. m. dancing w Europe. — Całkowity dochód przeznaczony na cel społeczny.

„MYDLARNIA” Al. Kościuszki 2/6. Poleca: po cenach najniższych wszelkie artykuły mydlarskie, stolarskie oraz mydła, szcztolki, naftę, denaturat, terpentynę, zaprawę do podłóg, kit do okien itp.

POTRZEBNA DOBRA LOKATA KAPITAŁU. Placówka w Łódzkiej ulicy, wolne od długów, dogodny spłaty. Informacje: Administrator do mu Aleja 24 0702. SKLEP. spozyczywy sprzedam ul. Wieluńska 12. 3.355. DWA POKOJE. z kuchnią i pokojem umeblowanymi do wynajęcia ul. 3 Maja 10 gospodarz. POKÓJ umeblowany dla starszego, kulturalnego uśmiechniętego, jego uśmiech może być utrzymywaniem, ul. Racławicka 22, m. 3 2182. UCZEN. szkoły muzycznej chciałby korzystać z fortepianu w śródmieściu. Warunki według umowy. Wiadomości III Aleja 73 (Kawiarznia) 3324. POTRZEBNA. służąca ul. Dąbrowskiego 21 Smel. 2183. DOBRA LOKATA KAPITAŁU. Placówka w Łódzkiej ulicy, wolne od długów, dogodny spłaty. Informacje: Administrator do mu Aleja 24 0702. MEBLE. naprawde ładne, dobre i tanie: Adam Głuski Aleja 12 Rk zalecenia 1885 Cenz zniżone. PALETKA. dla dziewcząt i chłopców do lat 12 oraz pała przepisowe dla uczennicy. Bazar Dziecięcy Al. Kościuszki 13. POKÓJ. z kuchnią do wynajęcia, ulica 1-go Maja nr 45. RADJO. Chcesz kupić Radjo? rat wstąpi do Technopol ul. Piłsudskiego 7 Warunki do uzgodnienia. 3353.



Zgon Hendersona.

Jak już donieśliśmy, zmarł w Londynie chory od dłuższego czasu na raka przewodniczący międzynarodowej konferencji rozbrojenowej, Artur Henderson. Prasa poświęca obzerne wspomnienie poświęcone Arturowi Hendersonowi.

Zgon Hendersona

Jak już donieśliśmy, w niedzielę wieczorem zmarł w Londynie, chory od dłuższego czasu na raka przewodniczący międzynarodowej konferencji rozbrojenowej Artur Henderson, Szkot z pochodzenia, urodzony w Glasgow w r. 1863. Artur Henderson rozpoczął swą karierę życiową jako zwykły tokarz, licząc lat 17 był lokalnym kaznodzieją kościoła metodystów, do którego należał. W pierwszym okresie swej działalności politycznej Henderson był liberałem. Dopiero w r. 1903, jako kandydat „Labour Party” przeszedł do parlamentu. Po złożeniu przez Mac Donalda godności sekretarza partii w r. 1911 został sekretarzem generalnym „Labour Party” i pozostawał na tym stanowisku aż do r. 1934. W ciągu 23-eh lat był głównym kontrolerem całego ruchu „Labour Party”. Wielkiej Brytanji i położył wielkie zasługi w kierunku zorganizowania całego aparatu partyjnego. Jako „wujaszek Artur” był on może najpopularniejszą postacią w angielskim ruchu robotniczym. Do rządu Henderson przeszedł po raz pierwszy w czasie wojny, gdy Lloyd George sformował w grudniu 1916 roku gabinet koalicyjny i postawił na jego czele komitet 5-ciu ministrów, wówczas Henderson był ministrem oświaty. W pierwszym rządzie „Labour Party” w roku 1924 był ministrem spraw wewnętrznych. W drugim — od roku 1929 do 1931 — Henderson był ministrem spraw zagranicznych.

W tym charakterze, jako minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, został przez Radę Ligi Narodów wybrany na przewodniczącego konferencji rozbrojenowej, ale gdy konferencja się ze-

brała na wiosnę 1932 r. Henderson nie był już ani ministrem, ani nawet posłem do Izby Gmin. Mimo to, ponieważ nominacja jego była personalna, zatrzymał on godność przewodniczącego wszechświatowej konferencji rozbrojenowej.

Ze świata

(X) Z Paryża do Abisynji. Odjechali z Paryża 60 młodych Włochów, którzy od kilku lat przebywali we Francji. Po przejściu przeszkolenia w obozie w Sabaudji odjadą do Afryki jako ochotnicy na front abisyński.

(X) Trzy godziny posłem. Przed rozwiązaniem parlamentu w Danii przedył się w padek rekordu krótkiego piastowania mandatu. W dniu, w którym ogłoszono dekret, rozwiązujący parlament, przybył nowy poseł, redaktor naczelny pisma socjalistycznego „Socialdemokrata” p. Sorensen i wziął udział w posiedzeniu. W istocie wziął on udział tylko w pracach parlamentu jedną godzinę, potrzebną koniecznie dla uznania jego mandatu przez komisję. Tak się bowiem złożyło, że po uznaniu jego mandatu, parlament został rozwiązany.

(X) Kogut czy kura? Niejaki R. Hammer z Corland (Stany Zjednoczone) wynalazł maszynkę, przy pomocy której będzie można już w jajku poznać, czy wylęgnie się kogut, czy kura.

(X) 500 pociągów motorowych we Francji. Na liniach kolei francuskich kursuje 500 pociągów motorowych. Otrzymał on ostatni wskutek tego skrócono czas przejazdu. Np. dawniej z Dieppe do Nantes podróż trwała 7 godz. 17 min., obecnie 5 g. 13 m. Z Paryża do Havru trwa tylko 2 godz., z Paryża do Vichy tylko 3 godz. 49 minut.

(X) Ras Gugsu kupuje perfumy. Pisma amerykańskie donoszą, że Ras Gugsu, który się poddał Włochom, ma być wielkim wiel-

bicielem-kobiet. Jeden z korespondentów wojennych miał go spotkać w Asmarze, kupującego różne perfumy i kosmetyki, z przeznaczeniem dla wielbicielek. Ras Gugsu był w znakomitym humorze i czynił zakupy masowo. Stałe towarzyszą mu adjutanci oraz urzędnicy cywilni włoscy.

(X) Nieporządku w Leningradzie. Przeprowadzona w Leningradzie kontrola składów żywnościowych wykazała bardzo duże zaniedbania oraz braki. Ustalono, że zapasy są niewystarczające, a nadto że pobiera się zupełnie dowolne ceny, często dochodzące do lichwiarskich. Sprzedawano też towary o bardzo małej wartości.

„Żółte piekło”

W OGADENIE.

Jak donoszą, taktyka powstrzymywania nieprzyjaciela od frontu i dokonywania głębokich wypadków na skrzydła stosowana z powodzeniem przez Abisyńczyków na północy, zaczyna przynosić im sukcesy również na froncie południowym.

Mimo wprowadzenia w akcję wielkiej ilości samolotów, których bomby wyrzadzają w punktach oporu znaczne straty Abisyńczykom, armia gen. Graziani posuwa się z bardzo nieznaczna szybkością w kierunku Harraru.

W rejonie Dolo i na północny wschód od tego miasta Abisyńczycy koncentrują znaczne siły i zagrażają lewemu skrzydłu włoskiemu.

Wbrew początkowym informacjom, jakoby oddziały włoskie posuwały się dalej na północ w kierunku Harraru, krwa we walki trwają nadal na linii Ual-Ual — Gerlogubi, a więc w odległości 150 — 200 km. od granicy włoskiego Somali.

Doniesienia z Addis-Abeby stwier-

dzają, że w okolicach Ual-Ual padają tropikalne deszcze, stanowiące swego rodzaju fenomen, w tym bowiem okresie panuje tam zazwyczaj straszliwa po sucha bez kropli opadów. Tymczasem obecne okolicie te wyglądają, jakby nawiedzone kłęską powodzi. Łożyiska wysychających w tej porze roku potoków, zamieniają się w koryta rwących rzek. Pod wpływem gorąca woda przeistacza się w kłęby pary, nasycając powietrze niezdrowszą wilgocią.

Korespondenci wojenni donoszą o warunkach klimatycznych panujących w tamtych okolicach jako o „żółtem piekło”, gdyż żółta febra pospolu z malarją zbiera obficie żniwo śmierci.

Samo dowództwo włoskie ma się jakoby przyzwnać, iż 20 procent żołnierzy na odcinku Ual-Ual — Gerlogubi zapadło na tropikalne choroby. Z rozkazu szefostwa sanitarnego oddziały włoskie zażywają 6 razy dziennie dawkę chininy. Tem niemniej jednak trudno im się oprzeć zgubnemu działaniu miejscowego klimatu, które zwiększa szeroka amplituda wahań temperatury do 50 stopni powyżej zera w dzień, do zera stopni podczas nocy.

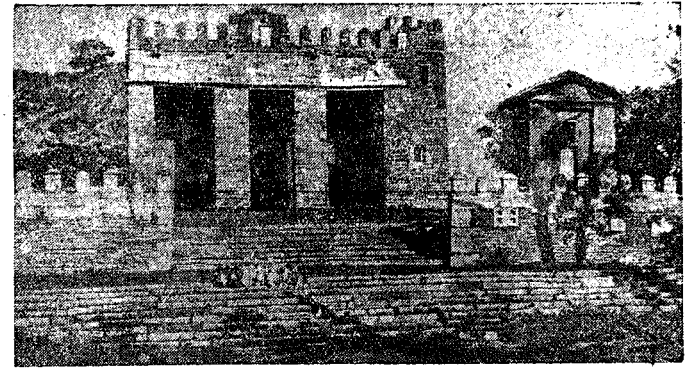
W tych warunkach wojska włoskie nie mogą skutecznie dążyć do spełnienia swego głównego zadania — marszu na Harrar, mimo, iż napotykały po drodze na drobne jedynie oddziały abisyńskie. Linia obrony, otaczających to miasto i zdaniem kół abisyńskich nim Włosi dotrą do gór, będą tak przetrzebiona i wymieczeni udrami żółtego piekła, że siły rasa Nasibu i Wehi Paszy zlamia ich natarcie, mimo samolotów i czołgów włoskich.

W szkole.

- Co to jest antropologia?
 - Nauka o ludziach
 - A psychologia?
 - Nauka o psach.
- Zupełna racja.
- Ile jest czasów?
 - Trzy: teraźniejszy, przyszły i przeszły.
 - Dobrze. A w jakim to jest czasie: śnieg padał dużymi pląkami.
 - W czasie zimy!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

- CZWARTEK, 24 PAŹDZIERNIKA.
- 6:30 Audycja poranna. 12:03 Dziennik południowy. 12:15 Poranek dla młodzieży. 13:00 Pogadanka d-moli Bacha. 15:30 Muzyka lekka. 16:00 Pogadanka Starogo Doktora. 16:15 Recital fortepianowy. 16:45 Cala Polska śpiewa. 17:00. Kolonie angielskie i francuskie w Afryce. 17:15 Koncert zespołu Adamskiej-Grossmanowej. 17:50 „Tatry i Podhale” — o książce Rafała Malczewskiego. 18:00 Recital fortepianowy. 18:45. Koncert. 19:00 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19:35 Wiadomości sportowe. 19:50 Pogadanka aktualna. 20:00 Muzyka lekka. 20:45 Dziennik wieczorny. 20:55 — Obrazki z Polski współczesnej. 21:00 Słuchowisko „Kapitan statku Siweling”. 21:35 Nasze pieśni. 22:00 IV Koncert historyczny z Krakowa 23:05 Muzyka taneczna.



Z AKSUM. — Święte miasto Abisynji. Aksum zajęte przez wojska włoskie. Na zdjęciu bazylika w Aksum, jedna z największych świątyń w Abisynji.

BRESZKO-BRESZKOWSKI. 4.

Skarby Chana Mugańskiego

POWIEŚĆ.

TLUM. JERZY LASKOWSKI.

Prawdopodobnie ci czarni żandarmi w słomkowych sombrero i w mundurach ochronnej barwy otrzymali rozkaz schwytania żywcem wczorajszego dowódcę całej kordulejskiej jazdy... I prawdopodobnie, nie mieli jeszcze dość śmiałości, by zaatakować generała, którego odwaga stała się legendarną...

Stanęli w odległości około dwustu kroków. Jeden z żandarmów zawołał po hiszpańsku:

- Poddać się!
- Weźcie mnie! — rzucił im zbieg.

I cały się najeżył, zapalił się... Czarnie oczy błysnęły ognikami gniewu i wzwania. Jego czaszka jeszcze bardziej stała się podobna do czaki tygrysa z przyciśniętymi do niej uszami...

Ale wściekłość tropionego zwierza i tak dobrze mu znane odurzenie na czekającą go walkę bynajmniej nie zmniejszyły trzeźwości myśli i obliczeń. A obliczenia jego miały na celu zdobycie chociażby jednego konia. I wtedy skończyłaby się jego pieszka tułaczka po tych dżikich bezdrożach...

I znów wołanie:

- Poddać się!

W odpowiedzi zbieg rzucił się na piasek, zmierzył się i wystrzelił. Środkowy żandarm wypuścił z ręki karabin i złapał się za łokieć z przekleństwem:

- Karamba!

Jeden wyleciał z szeregu... Pozostali dwaj zaczęli ostrzeliwać przeciwnika z karabinów. Ale ogień z niespokojnych koni nie mógł być celny. Kule gwizdały dokoła, podrzucały piasek, wbiwały się weń...

Nagle zbieg rzucił się konwulsyjnie całym ciałem, uniósł się i opadł nawznak i trochę nabok, rozrzucając ręce.

Żandarmi zatrzymowali:

- A, podły psie! Nie udało się schwycić cie żywcem, to zawieziemy głowę...

Obaj żandarmi zeszli z koni; ranny trzymał lejcę, a oni powoli, brnąc ciężkimi butami w głębokim piasku, zbliżali się do swej ofiary, mając w opuszczonych rękach karabiny...

Pozostało może dwadzieścia kroków... Błyskawicznym ruchem zbieg się podniósł; padły dwa strzały jeden po drugim i obaj żandarmi legli w piasku...

Widząc to trzeci żandarm w przerażeniu zaciął konia i uciekł, uprowadzając pozostałe konie.

Razem z kulą zbiegł posłał ślad za nim przekleństwo... Ten nikczemny ichor pozabawił go możliwości kontynuowania ucieczki konno... Ach, jaka szkoda!

Zwycięstwo chociaż niezupełne, ale wspaniałe... Obaj żandarmi zabici na miejscu. Pierwszy prosto w serce, drugi dostał kulę między oczy.

- Wielki jest Allah! — wyrwało się z ust jego ekscelencji Ammałata Chana Mugańskiego.

3. Cienista droga.

Tylko obecność żywego człowieka odstraszała wielkie, brzęczące muchy, o siwo-stalowej barwie. Specjalny gatunek

trupich much... Ammałat - Chan stał wpatrzony w obu żandarmów; i tego, który utknął twarzą w piasku, i tego który leżał nawznak z wyszczerzonymi zębami i z wielką, jak dojrzała czeresnia, dziurą między brwiami...

A słonec pustyni z równą obojętnością osmalało swoim rozpalonym tchem nieruchomych na wieki żandarmów i stojącego nad nimi człowieka w takim niewzruszeniu, jak na to miejsce i okoliczności ubranu zakurzonem i wymiętem...

Tym razem szatan wysunął z drwiącą mimą swój ognisty język nie do niego, tylko do tych metysów w żandarmskich mundurach.

Tym razem! A dalej?... Pustynia jeszcze nie wypowiedziała swojego ostatniego słowa.

Ranny żandarm wrócił i doniesie o wydarzeniu. Barbasan gotów rzucić cały szwadron ślad za wymykającym się zbiegiem.

Ale zarazie Ammałat - Chan żyje i odduwa za każdym mięsiem, każdym uderzeniem serca... A mogło być inaczej... I byłoby... nierozważenie metysów zgubiło ich a uratowało jego. Gdyby wszyscy trzej zeszli z koni, przypadli do ziemi i ostrzelwali go ze swych karabinów, Ammałat, podziurawiony jak sito, pozostałby na miejscu, a jego głowa dostalaby się w ręce Barbasana, jako znak zwycięstwa...

Ammałat miał wielką ochotę poszperać w kieszeniach żandarmów, gdzie napewno znalazłby papierosy, ale powstrzymało go uczucie odrazu... Z tych samych powodów nie wziął słomkowego sombrero,

by uchronić głowę od porażenia słonecznego.

Na jedno sobie tylko pozwolił: zajął z leżącego twarzą do ziemi żandarma aluminiową manerkę, obszytą sukniem. Odrzucił przykrywkę. Na dzień było trochę wody. Starczyło jednak na zaspokojenie pragnienia — co za nieludzka rozkosz! — i na to, by zmoczyć białą, jedwabną chusteczkę, wyjętą z wewnętrznej kieszeni smokinga.

Mokrą chusteczką Ammałat obwiał swoje czarne włosy w ten sposób, jak to robili dawni piraci i robią terazniejsi bandyci hiszpańscy.

Karabin jest mu niepotrzebny. Zbyteczny ciężar. Jeszcze siedem naboju ma w rewolwerze.

Ruszył dalej...

Trupie muchy natychmiast obsiadły zdobytec.

A potem, przeszedłszy kilkaset metrów, zbieg ujrzał wysoko nad sobą stado orłów siercożernych. Niezrozumiałym instynktem wyczuł zdobytec, będąc niewiadomo jak daleko! Ich uczta potrwa do zachodu słońca... A wtedy przepędzą ich szakale... I do rana pozostaną tylko dwa do cna obdżone szkielety. Słońce jest wybieli i wciągnę się w piasek, jak zagadkowe hieroglify pustyni, strasznej, ostrzegawczej...

Instynkt, taki sam, jak u skrzydlatych drapieżników nie omylił zbiega, który wszedł wprost na studnię, wykopaną przez wedrownych Indian. Ale spałoko go tam zupełnie rozczarowanie: nie można zgasić pragnienia! Na głębokości przeszło metrów, na samym dnie było trochę brudnej, mętnej wody, pełnej małych żab...